

► **Wiktor Jerofiejew:** Dlaczego Polacy nie lubią Rosjan?
Adam Michnik: To nieprawda

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Nie bądź obojętny! W rocznicę wyzwolenia Auschwitz

14 Rosja w Unii?

Nie, to Jerofiejew u Michnika

WYDARZENIA

18 Gra Putina.

Nowy stary rząd

20 Moskiewska dyplomacja.

Wczoraj z Zachodem, jutro z Chinami?

22 Rewolucja w Abchazji.

Znów obalono prezydenta

24 Będzie

impeachment?

Republikańskie okopy Trumpa

O TYM MÓWI ŚWIAT

26 Kryminalna Brazylia.

Taksówką po Rio? Tylko z aplikacją!

28 Bolsonaro da wam

szkołę. Militaryzacja oświaty

PROFILE

32 O nich się mówi:

Taylor Swift
Agnès Callamard
Raúl Bravo
Ewan, Jamie i Lachlan MacLean
Aleksandr Dołgopółow

LUDZIE

34 Dom Windsorów.

Harry i Meghan uciekają?

14



18



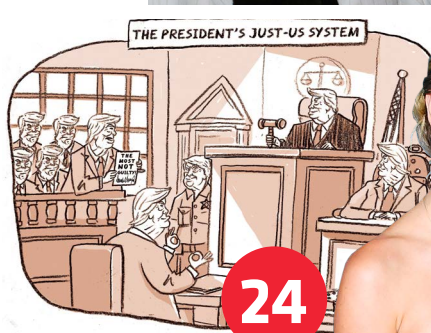
► **Car przysł**

Ale władzy nie odda

► **Kwarc z naszej krwi**

Madagaskar: biedny i bogaty

42



24

„Tylko my”
Ustrój
prezydencki
USA

32

Taylor Swift
Było grubo



48



► **Dzieci dżungli...**

... i pewnego szamana

Dolina
Krzemowa?
No way!

52



REPORTAŻ

42 „Lecznicze” kamienie.

Kupione za dolara,
sprzedane za sto

48 Duchy džungli.

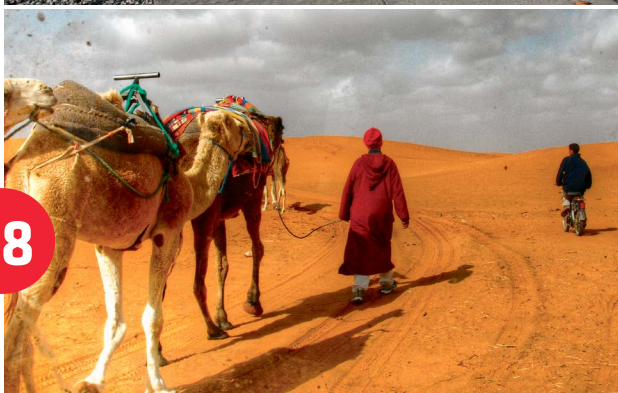
„Dzieci kwiaty” z wyspy Siberut

52 To też jest Kalifornia!

Bezdomni nad zatoką
San Francisco

Piachu
nie wymyślisz
Terapia na pustyni

58



74

FOTOSTORY

56 Ten wąsik...

Jak się nie strzyć w Seulu

OBYCZAJE

58 Berberowie z Maroka.

Życiodajna Sahara

62 Jakuckie kino.

Na planie mróz,
ale publika gorąca

Kino polarne
Jaka temperatura,
taki budżet

62



Co jadł na obiad...
... praprzodek Banksy'ego?

ROZMOWA

66 Ladj Ly.

Kronikarz podparyskich blokowisk

KOMPAS

70 Narty z Bondem.

Atrakcje Pirenejów

HISTORIA

74 Malarstwo naskalne.

Autoportretów nie było. Dlaczego?

80 MIKROFORUM

Z „Nędznikami”
do Cannes
Na przedmieściach
mainstreamu

66



70

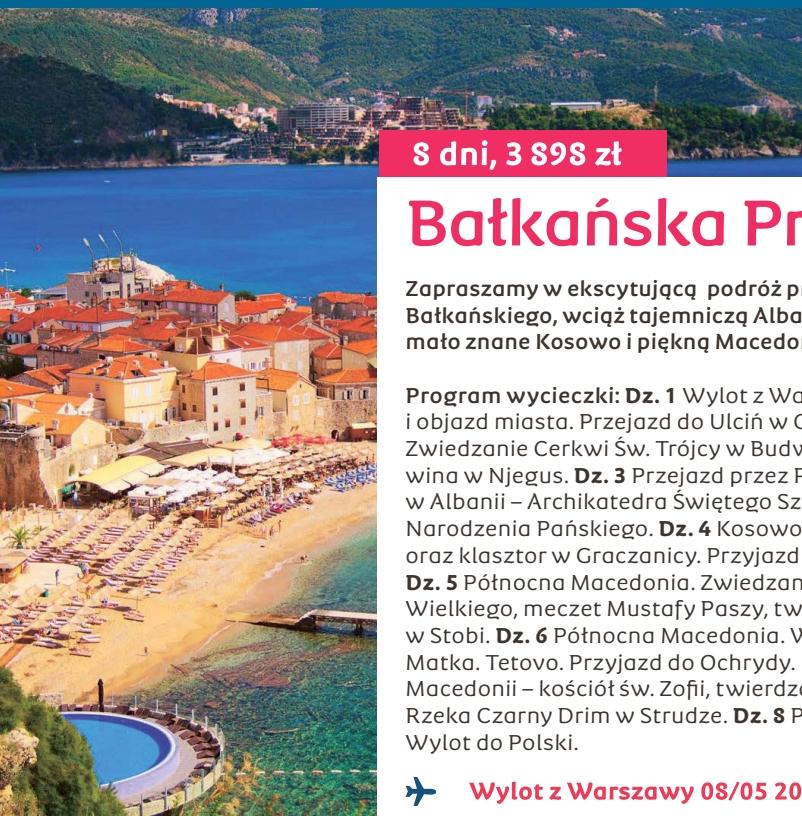


Cuda się zdarzają
Nie tylko w Lourdes

O tych krajach piszemy:

BRAZYLIA (s. 26, 28) CHINY (s. 20) FRANCJA (s. 66, 70, 74)
GRUZJA (s. 22) INDONEZJA (s. 48) MADAGASKAR (s. 42)
MAROKO (s. 58) NIEMCY (s. 12, 20) POLSKA (s. 12, 14)
ROSJA (s. 14, 18, 20, 22, 62) USA (s. 20, 24, 34, 42, 52)
WIELKA BRYTANIA (s. 34)

Zdjęcie na okładce: © REX/EAST NEWS



8 dni, 3 998 zł

Bałkańska Przygoda

Zapraszamy w ekscytującą podróż przez kraje Półwyspu Bałkańskiego, wciąż tajemniczą Albanię, malowniczą Czarnogórę, mało znane Kosowo i piękną Macedonię.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy. Przyjazd do Tirany w Albanii i objazd miasta. Przejazd do Ulcinj w Czarnogórze. **Dz. 2** Czarnogóra. Zwiedzanie Cerkwi Św. Trójcy w Budwie, Katedry w Kotorze, degustacja wina w Njeguś. **Dz. 3** Przejazd przez Podgoricę w Czarnogórze. Szkodra w Albanii – Archikatedra Świętego Szczepana i Prawosławna Katedra Narodzenia Pańskiego. **Dz. 4** Kosowo. Meczet Sinan Paszy w Prizrenie oraz klasztor w Gracaniczy. Przyjazd do Skopje w Północnej Macedonii. **Dz. 5** Północna Macedonia. Zwiedzanie Skopje – Pomnik Aleksandra Wielkiego, meczet Mustafy Paszy, twierdza Kale. Starożytne wykopaliska w Stobi. **Dz. 6** Północna Macedonia. Wizyta w wiosce Gorno Nerezi. Kanion Matka. Tetovo. Przyjazd do Ochrydy. **Dz. 7** Zwiedzanie Ochrydy w Północnej Macedonii – kościół św. Zofii, twierdza Cara Samuela, Jezioro Ochrydzkie. Rzeka Czarny Drim w Strudze. **Dz. 8** Przejazd z Ochrydy do Tirany. Wylot do Polski.

✈ Wylot z Warszawy 08/05 2020



HOTELE
4*



2 posiłki
dziennie

10 dni, 5 998 zł

Zebra Lodge – safari i wypoczynek w RPA

Należący do Albatros Travel camp Zebra Country Lodge to miejsce, z którego rozpoczniemy safari z Wielką Piątką Afryki oraz wycieczkę do Pretorii

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Johannesburga. **Dz. 2** Johannesburg–Pretoria–Zebra Lodge. **Dz. 3** Safari w Rezerwacie Dinokeng. **Dz. 4** Spacer po Zebra Lodge. **Dz. 5** Zakupy w Pretorii. **Dz. 6-8** Dni wolne - możliwość wyboru różnych wycieczek. **Dz. 9** Zwiedzanie Soweto i podróż powrotna. **Dz. 10** Przyjazd do Warszawy.

✈ Wylot z Warszawy 22/11 2020



12 dni, 9 998 zł

Viva Mexico

Zapraszamy na ekscytującą wycieczkę, podczas której poznamy królestwo Azteków, Majów i Zapoteków w pełnym barw Meksyku. Wycieczka zacznie się w Mexico City, gdzie odwiedzimy kompleks świątyni Teotihuacán, znany z licznych znalezisk archeologicznych i zobaczymy jedno z największych piramid na świecie. Płynąc przez Kanion Sumidero, będziemy podziwiać krajobraz, który powstał miliony lat temu, a w tropikalnym Palenque zwiedzimy zadziwiające ruiny miasta Majów. Odwiedzimy uroczne miasto kolonialne Oaxaca, płaskowyż z centrum kulturalnym Zapoteków, Monte Albán, a w San Cristóbal de las Casas dwie indiańskie społeczności. W Pueblu pospacerujemy po pięknym, historycznym centrum miasta z budynkami pochodzącymi z okresu hiszpańskiej kolonizacji.

✈ Wylot z Warszawy 20/10 2020



HOTELE
4*





CHINY

Kronika zapowiedzianej epidemii

David Quammen, autor książki „Spillover” (2012) o groźbie globalnej pandemii, pisze w „New York Timesie”, że wirus nCoV-2019, który pojawił się w Chinach, wcale nie jest taki nowy. Doktor Zheng-Li Shi z Instytutu Wirusologii w Wuhan, która pierwsza opisała patogen i nadała mu nazwę, już w 2017 roku opublikowała badania wirusów w koloniach nietoperzy w prowincji Yunnan (około 1500 km od Wuhan), których DNA jest w 96 procentach identyczne z nCoV-2019. Okazało się to, że od bardzo dawna wirusy przemieszczały się swobodnie między nietoperzami a ludźmi. Zdaniem Quammena należy na całym świecie zakazać handlu dzikimi zwierzętami i dziczyzną, ponieważ pojawienie się nCoV-2019 nie jest zrzędzeniem losu, lecz skutkiem naruszania naturalnych ekosystemów przez ludzi.





WIELKA BRYTANIA

Premier się bawi

Ten numer FORUM trafi do Czytelników tego samego dnia (31 stycznia br.), kiedy Wielka Brytania opuści Unię Europejską. Jednak przynajmniej w tym roku praktycznie nic się nie zmieni. Handel między UE a Wielką Brytanią będzie trwać na niezmiennych zasadach, nie zmienią się także prawa Brytyjczyków zamieszkających na kontynencie oraz obywateli pozostałych państw Unii rezydujących i pracujących na Wyspach. Ci mają czas do końca roku na składanie wniosków o pobyt stały. Tymczasem główny sprawca brexitu, premier Boris Johnson, zachowuje urzędowy optymizm i dobry humor zapewniając obywateli, że właśnie zaczyna się nowa złota era w dziejach Zjednoczonego Królestwa.





KENIA

Plaga somalijska

Setki milionów żarłocznych szarańczy pustynnych zaatakowało kenijskie pola, doprowadzając do natychmiastowej ruiny rolników, takich jak kobieta na tym zdjęciu prowadząca gospodarstwo rolne w wiosce Katitika w prowincji Kitui.

Owady nadleciały z Somalii i Etiopii, gdzie pojawiają się co roku, ale od ponad ćwierć wieku nie atakowały w takiej liczbie. Gdy więc pożarły już wszystko na północy, skierowały się na południe, do Kenii. Rząd ogłosił stan klęski.

NIE BĄDŹ OBOJETNY!

Tak brzmi ostatnie, rozpaczliwe ostrzeżenie spod bramy Auschwitz.

Ludzkość wkrótce zostanie bez świadków, którzy na własne oczy widzieli, jak głęboko może upaść.

Przyjechali, by złożyć świadectwo jeszcze jeden, ostatni raz. Dokładnie 75 lat po wyzwoleniu obozu Auschwitz przez Armię Czerwoną ci, którzy widzieli na własne oczy, jak ludzkość pograżyła się w piekle, powrócili, by opowiedzieć o tym, póki jeszcze mogą. Składali swoje świadectwa, jak ludzie, którym kończy się czas. Są świadomi własnej śmiertelności i jednocześnie z niepokojem czują, że świat potrzebuje ich przesłania bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

Na obchodach rocznicowych było ich mniej niż dwustu. Dziś goście honorowi, niegdyś pogardzani więźniowie. Z biegiem lat jest ich coraz mniej i stają się coraz słabsi fizycznie. Mieszczą się w kilku rzędach krzeseł. Namiot, gdzie zajęli pierwsze miejsca, był na tyle duży, że objął słynną „bramę straceń”. Przechodzili przez nią (prawie wszyscy jako mali chłopcy i dziewczynki) w czasach, kiedy nie była podświetlona teatralnymi reflektorami tworzącymi dramatyczne tło dla transmisji telewizyjnych, lecz miała moc budzenia przerażenia.

Wciąż czują gniew

W namiocie obecne były koronowane i niekoronowane głowy Europy: królowie i księżniczki, prezydenci i premierzy. A jednak na tej uroczystości dygnitarze pozostali raczej na swoich miejscach, by słuchać, a nie przemawiać. Podium pozostawiono dziewięćdziesięcioletnim

mężczyznom i kobietom, którzy przekazywali swoje słowa, jak ktoś, kto podaje notatkę napisaną na kolanach z okna odjeżdżającego pociągu – w pilnym pośpiechu graniczącym z desperacją. Świadomi, że to prawie na pewno ich ostatnia taka uroczystość – jeśli nie powiedzą czegoś teraz, mogą nie mieć już drugiej okazji. Ale i przekonani, że świat się zmienił, nawet w porównaniu z poprzednimi obchodami okrągłej rocznicy pięć lat temu, kiedy spotkali się w tym samym miejscu.

Dlatego opowiadali o kaźni, jakiej byli świadkami, o zorganizowanej akcji wyniszczenia narodu żydowskiego, po której ziemia nasiąkła krwią, a powietrze wypełniło się popiołem z ludzkich szczątków. Teraz w Auschwitz-Birkenau jest muzeum, dokąd przyjeżdżają wycieczki i gdzie można kupić przekąski. Jednak oni poznali to miejsce w czasach ludobójstwa na skalę przemysłową, kiedy zginęło tu



Powojenny porządek świata zbudowany w cieniu obozu jest zagrożony

1,3 mln mężczyzn, kobiet i dzieci (90 proc. spośród nich to Żydzi).

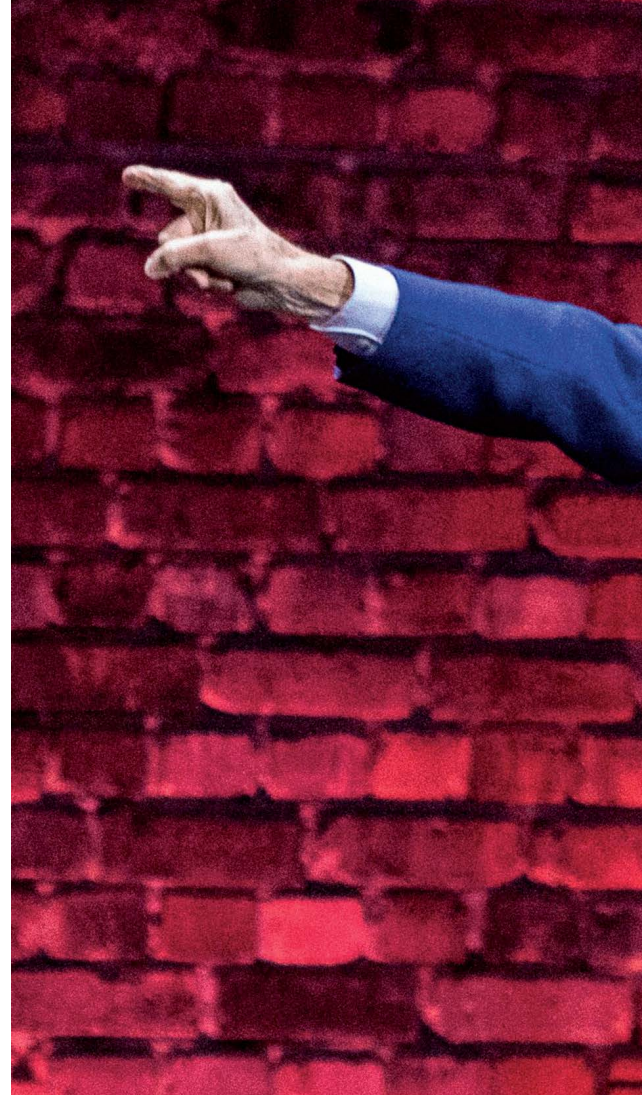
Mówienie przychodziło ocalałym z trudnością. Elsa Baker, przedstawicielka Sintich i Romów („obóz cygański” liczył 23 tys. więźniów), przeprosiła, że z powodu ślepoty musiała sprowadzić kogoś innego,

▲ **MARIAN Turski**, jeden z ostatnich ocalałych, publicysta „Polityki”, ostrzega: Auschwitz nie spadło z nieba.

by w jej imieniu odczytał przemowę. Batsheva Dagan (95 lat) przerwała wystąpienie, by poprosić o szklankę wody – prosta ludzka potrzeba, której nikt by nie spełnił, kiedy była w tym miejscu osiemdziesiąt lat temu.

Wciąż czują gniew, który trzeba było wyrazić. Gniew skierowany nie tylko przeciw niemieckim architektom planu wyeliminowania wszystkich Żydów, lecz przede wszystkim przeciwko światu, który stał obok bezczynnie i do tego dopuścił. – Gdzie byli wszyscy? Gdzie był świat, który widział wszystko, a jednak nie zrobił nic, żeby ocalić te tysiące istnień? – pytała Dagan. Przerwały jej brawa.

Ale to Marian Turski, lat 93, wyraził ostatnie ostrzeżenie dla ludzkości, która wkrótce będzie pozbawiona naocznych świadków tego, jak głęboko może upaść. – Auschwitz nie spadło z nieba – mówił w przejmującej ciszy – ale było punktem, do którego doprowadzi-





ły tysiące mniejszych kroków. Każdy z nich odzierał kolejną mniejszość z godności i człowieczeństwa. Po szoah jedenaste przykazanie brzmi: „Nie bądź obojętny!”.

W tym przemówieniu nie było frazesów, powtarzania banałów o tym, że „nigdy więcej”. Myśl Turskiego była znacznie bardziej precyzyjna i przenikliwa. – Nie bądźcie obojętni, gdy jakkolwiek mniejszość jest dyskryminowana – powiedział, dając wyraźnie do zrozumienia, że to napomnienie obejmuje także Europę Wschodnią. Brzmiało to jak przestroga dla węgierskiego przywódcy Viktora Orbána, który siedział w drugim rzędzie, a także dla polskich władz. I może też amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. – Demokracja na tym polega, że prawa mniejszości muszą być chronione – dodał Turski na wypadek, gdyby ktoś miał choć cień wątpliwości.

Podobne, niezbyt zawołowane przesłanie znalazło się w jego sło-

wach, by nie przechodzić obojętnie, kiedy „przeszłość jest naciągana do aktualnych potrzeb polityki”. To z pewnością napomnienie dla polskiego państwa, które zakwalifikowało jako przestępstwo oskarżanie Polski o współudział w zbrodniach nazistów na jej terytorium.

Siłą napędową dla wielu byłych więźniów, powracających do miejsca, które wciąż budzi u nich koszmary, jest obawa, że moralna moc Auschwitz błednie. Wiedzą, że po wojenny porządek świata zbudowany w cieniu obozu – architektura instytucji międzynarodowych i teoretycznie powszechnych praw człowieka – jest zagrożony. Obecnie atakują go populistyczne i nacjonalistyczne rządy w Europie i poza nią. Mówiąc prościej: ocaleni się niepokoją, że słabnie tabu wokół uprzedzeń i nietolerancji, czyli zjawisk, które po 1945 roku uważano za coś niesłychanie jadowitego i nie do zaakceptowania. Adam Wagner, specjalista od praw człowieka, mó-

wi o „gaśnięciu światła” – cień Auschwitz, który kiedyś był przestrogą, staje się coraz krótszy i mniej wyrazisty.

Muszę tu być

Dziewięćdziesięcioletnia mieszkanka Londynu Renee Salt ujęła to w inny sposób, ale odniosła się do tych samych lęków. Teraz ubrała się w ciepły płaszcz i szalik, ale w 1944 roku jako piętnastoletnia dziewczynka miała do ochrony przed surowym, polskim mrozem tylko bluzę od piżamy. Straciła ojca w chwili, gdy dojechała do obozu. Pamięta, że wyskoczył z pociągu tuż przed nią, a potem „rozpłynął się w powietrzu”.

Jeździ do Auschwitz często, chociaż jak przyznaje, nienawidzi tego tak bardzo, że nawet nie wie, „od czego zacząć wyjaśnianie”. Denerwuje się przed każdą wizytą, czuje się okropnie – wskazuje na brzuch zaciśnięty od stresu. Kiwa głową w odpowiedzi na pytanie, czy to jej ostatnia podróż. – W takim wieku już nie robię planów – wyznaje. A jednak się zmusiła, by wrócić w to samo miejsce, ściągnięta poczuciem obowiązku, które towarzyszy tam wielu innym ocalonym. – Czuję, że muszę tu być. Jeśli przeżyłam, to muszę wracać, by pokazywać ludziom, co się stało.

Podziela także lęk licznych ocalonych, że kiedy ich zabraknie, kiedy żywa pamięć stanie się martwą historią, to potęga szoah osłabnie, ludzie zapomną o cierpieniach i lekcjach Holocaustu. Obawiają się, że chociaż próba eliminacji Żydów była jedną z najlepiej udokumentowanych zbrodni w historii ludzkości, to straci siłę oddziaływania, kiedy nie będzie już żyjących ludzi mogących powiedzieć „byłem tam”. Renee patrzy na współczesność i boi się, że wszystkie te świadectwa, dowody i tak mogą być nieskuteczne. Ostatnie akty terroru, mordercza przemoc, także wobec Żydów, przygnębiają ją. – Świat nie nauczył się niczego z naszych doświadczeń – mówi.

JONATHAN FREEDLAND

© GUARDIAN NEWS & MEDIA